

# Rafał Brzozowski, Katrina (feat. Liber)

Tylko z nią tańczyły żywioły  
wdzierały się wody na ląd  
tylko z nią upały i susze  
tropikalne burze co noc  
tylko z nią, tylko z nią, tylko z nią

Przeszłaś jak Katrina tropikalna  
stałem całkiem bezbronny i wolny, noc upalna  
przyszłaś nagle, prawie naga, nienaganna  
a wiatr kołysał liśćmi na palmach  
fale chciały się wspiąć na białe brzegi  
która pierwsza do stóp twoich biegły  
chciałem biec tak jak one, dotykać ciebie  
i chyba nie było siły, która zabiłaby to pragnienie  
byłaś jak obce ziemie - niebezpieczna  
kto cię raz spróbował nie mógł przestać  
ja wiem, że ten twój wdzięk miał drugie dno  
nie wnikałem, klikałem "Lubię to!"  
powietrze paliło się od twoich ust  
a wielkie deszcze rodziły się piętrowych chmur  
i w oka mgnieniu ciepło tych wspólnych dni  
zmieniłaś w piekło, to w nim jestem dziś

Tylko z nią tańczyły żywioły  
wdzierały się wody na ląd  
tylko z nią upały i susze  
tropikalne burze co noc  
tylko z nią, tylko z nią, tylko z nią

Ona rosła w siłę gdzieś na oceanie, a ty niosłaś mnie wysoko w zakochanie  
ona w Nowym Orleanie siała strach, a ty stałaś niewinnie w moich drzwiach  
miałaś w sobie słodycz i ból, jak dwa fronty, które musiały zderzyć się tu  
było tak cicho, słonecznie, błogo, a teraz nie da się uciec, już nie ma dokąd

Tylko z nią tańczyły żywioły  
wdzierały się wody na ląd  
tylko z nią upały i susze  
tropikalne burze co noc  
tylko z nią, tylko z nią, tylko z nią